

Łojek, Jerzy

"Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie 1513-1729", Jan Łankau, Kraków 1960 : [recenzja]

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 1, 366-369

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

I

Jan Lankau: *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie 1513—1729*, Krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych: Biblioteka Wiedzy o Prasie, tom 1, Kraków 1960, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 265, ilustr. 32.

Zagadnienie, które dr Lankau uczynił przedmiotem swoich badań i swojego wykładu, ma już, co prawda, dość pokaźną przyczynkarską literaturę naukową i quasi-naukową, jednakże nikt dotychczas nie pokusił się o jego całościowe, monograficzne ujęcie. Z tym większą ciekawością bierze więc czytelnik do ręki książkę zasłużonego autora, co prawda, nie zawodowego historyka, niemniej jednak badacza znanego z wielu interesujących przyczynków i publikacji źródeł dotyczących najwcześniejszej historii prasy polskiej. Jest to — jak informuje nas wydawca na obwolucie książki — „studium monograficzne“, mające na celu naukowohistoryczne przedstawienie rozwoju i roli prasy polskiej od jej zarania do roku 1729 — a tytuł upewnia nas, iż autor nie ograniczył się do wyizolowanego badania problemów polskich, lecz zajął się również szeroko porównawczą historią dziennikarstwa europejskiego w tym okresie.

Granice chronologiczne pracy Lankaua są zakreślone chyba zupełnie trafnie. Nikt nie ma wątpliwości co do znaczenia daty 1729 roku w dziejach prasy polskiej, a choć można by dyskutować wybór terminu *post quem*, to jednak i data 1513 roku jest do przyjęcia. Mimo tak obszernego chronologicznie ujęcia zagadnienia autor musiał oczywiście skupić się na drugiej połowie XVII stulecia i skoncentrować swe badania przede wszystkim wokół „Merkurjusza Polskiego“ z 1661 roku i „Mercuriusa Polonicusa“ z roku 1698, traktując inne elementy swego wykładu jako zagadnienia wprowadzające lub porównawcze. Ambitnym zamierzeniem Lankaua było więc przede wszystkim zbadanie historycznej genezy, roli społeczno-politycznej, organizacji i funkcjonowania obu tych wydawnictw prasowych na tle rzeczywistości społeczno-kulturalnej i politycznej Polski i Europy XVII wieku.

Niestety, zamierzenia autora nie znalazły pokrycia w wynikach jego badań i zawartości omawianej publikacji. Ogłoszona praca nie może pretendować do miana „studium monograficznego“, ani też do zaklasyfikowania jako inny jakiś rodzaj publikacji naukowej. Nie jest również pracą popularnohistoryczną. Recenzent staje więc wobec trudnego zadania omówienia książki, która tematycznie i w intencjach autora należy do historiografii naukowej *sensu stricto*, ale z uwagi na metodę autora i układ treści wypada zupełnie poza kryteria ocen stosowanych w świecie nauk humanistycznych. Autor tak dalece i w tak konsekwentny sposób porzucił wszelkie metody przyjęte dotychczas w badaniach historycznych i piśmarstwie naukowohistorycznym, iż recenzent nie jest w stanie (z uwagi na ograniczoną objętość niniejszego omówienia) wytknąć wszystkich istotnych braków, które z jego punktu widzenia zawiera omawiana publikacja. Ograniczyć się więc musimy do paru ogólnych uwag.

Lankau potraktował dzieje prasy jako luźny zbiór faktów i ciekawostek z zakresu biografii dziennikarzy i drukarzy, bibliografii druków informacyjnych i czasopism, organizacji ówczesnych wydawnictw — wreszcie z tych wszystkich dziedzin życia społecznego, kulturalnego i politycznego, w których dopatrył się (często w sposób zupełnie zaskakujący i nieumotywowany) formalnych związków z historią dziennikarstwa. Opierając się na materiałach źródłowych, zebranych przypadkowo i niesystematycznie, oraz na równie przypadkowej literaturze omawia szeroko te wszystkie fakty, do których odnosi się akurat posiadany przez niego materiał (bez względu na rzeczywistą wagę problemu); natomiast wszędzie tam, gdzie brakuje mu potrzebnej erudycji faktograficznej, zbywa zagadnienie banalnymi uwagami lub zgoła zupełnym milczeniem, choćby chodziło o najważniejsze problemy rozwoju dziennikarstwa polskiego i światowego. Zebrany materiał wyizolował całkowicie z ogólnych dziejów społecznych XVI i XVII wieku. Przedstawił po prostu kronikę wydarzeń i oderwane omówienia niektórych zjawisk z zakresu historii czasopism i druków informacyjnych — nie siląc się bynajmniej na zbadanie tła społeczno-kulturalnego dziennikarstwa w Europie i Polsce XVI—XVIII wieku, mentalności polskiego społeczeństwa szlacheckiego w XVII wieku jako odbiorcy informacji dziennikarskich, cech charakterystycznych XVII-wiecznych sposobów rozpowszechniania informacji i dróg formowania się ówczesnej „opinii publicznej“¹ itd. Nie zainteresował się wcale — wbrew zapo-

¹ Doskonalszych materiałów porównawczych mogłyby tu dostarczyć np. opracowania dotyczące walk i polemik wyznaniowych, propagandy reformacyjnej i kontreformacyjnej, formowania się poglądów w sprawach wyznaniowych wśród różnych grup społecznych w XVI—XVII wieku itp.

wiedzi w tytule pracy — wpływem zachodnioeuropejskiej praktyki dziennikarskiej i wydawniczej na krajowe pomysły w tym zakresie, mimo iż postulat gruntownej analizy porównawczej polskiej prasy z ówczesnymi wydawnictwami francuskimi po prostu narzuca się sam. W końcu zlekceważył fakt, iż każde z omawianych w jego książce zjawisk umiejscowione jest genetycznie i organicznie w całokształcie społecznych i umysłowych (a nawet politycznych) zjawisk epoki, a wyizolowane z tego kontekstu traci w ogóle sens. Zdawałoby się, że autora interesował wyłącznie leżący przed nim druk gazetowy i koleje życiowe ludzi, którzy ten druk kiedyś wyprodukowali; natomiast obca mu była zupełnie i epoka, w której ten druk się ukazał, i społeczeństwo, dla którego był przeznaczony, i wydarzenia czy sytuacje, które go uwarunkowały.

Ta „encyklopedyczna“ i kronikarska koncepcja autora odbiła się boleśnie na: 1) wykorzystaniu źródeł i opracowań będących podstawą jego wykładu, 2) na konstrukcji pracy.

Lankau powołuje się w swojej książce tylko na takie materiały źródłowe i opracowania, w których znalazł konkretne wiadomości bibli- i biograficzne z zakresu dziejów prasy. Nie wykorzystał więc podstawowych wydawnictw źródeł i zasadniczych opracowań, dotyczących politycznej i społecznej historii Rzplitej w XVII wieku (nie mówiąc już oczywiście o zakrojonych na odpowiednią skalę poszukiwaniach archiwalnych). Zlekceważył w ten sposób cały dorobek nauk historycznych, który mógłby mu pomóc w zbadaniu roli informacji i propagandy drukowanej w ówczesnym społeczeństwie, w ustaleniu rzeczywistej społeczno-politycznej genezy „Merkuriusza“ — i innych wydawnictw prasowych z XVII wieku. Również pierwszorzędne znaczenie miałyby tu oczywiście wykorzystanie odpowiedniej literatury angielskiej, francuskiej, niemieckiej itd. dla porównania sytuacji i funkcjonowania prasy w kilku krajach Europy w drugiej połowie XVII stulecia — ale Lankau od tego się uchylił, kwitując problem zestawieniem kilku dat i nazwisk na podstawie drugorzędnych materiałów (por. s. 75 i nast.). Te wszystkie braki w wykorzystaniu literatury pogłębia fakt, iż weryfikując swoje konkretne twierdzenia faktograficzne autor powołuje się często na publikacje zgoła przypadkowe. Tak np. pisząc o pracy dziennikarskiej Daniela Defoe cytuje (wyłącznie) ... *Szkolę klasyków* Jana Kotta (s. 14), pisząc o sytuacji prasy w Anglii w XVII wieku przytacza (również wyłącznie) broszurę reportażową K. Kępicza pt. *Prasa brytyjska donosi* (s. 70) itd. W przypisach do poszczególnych rozdziałów cytowane są gęsto publikacje trzeciorzędne lub zupełnie pozbawione intencji naukowych, natomiast pominięte zostały zasadnicze opracowania i wydawnictwa źródłowe o pierwszorzędnym znaczeniu dla

każdego badacza historii XVII wieku. Oceniając oględnie, Lankau nie wykorzystał nawet 1/4 publikacji niezbędnych przy studiach nad XVII-wieczną prasą w Polsce.

Konstrukcja pracy jest zdumiewająco niejednolita i przypadkowa. W drobnych podrozdziałkach autor przedstawił bez ładu i myśli przewodniej fakty i daty, ciekawostki i anegdoty, obszerne wypisy źródłowe i cytaty *in extenso* (w języku polskim i łacińskim), wreszcie uogólniające sądy o epoce, najczęściej bardzo nieszczęśliwie sformułowane². Ten chaos informacji, cytatów i uwag zawiera wiele niewątpliwie interesujących szczegółów i ustaleń — w całości jednak stanowi obraz smutny i niepokojący. Skojarzenia myślowe autora dziwnymi chodziły drogami. W narracji przechodzi niespodziewanie od problemów zasadniczych i potrzebnych do drobiazgowego roztrząsania szczegółów bez znaczenia. Posługuje się anegdotami, przykładami i porównaniami, które określić można jako raczej oryginalne i nie spotykane w pracach naukowych. Co chwila wtyka w tekst prymitywną quasi-popularyzację. Wreszcie włączył do swojej książki tyle materiału pozbawionego jakiegokolwiek łączności merytorycznej z najszerszej nawet pojętymi problemami historii prasy (por. s. 13, 37 i nast., 59 i nast., 68 i nast., 78 i nast. itd.), iż naruszył poważnie w ogóle jedność tematu, któremu chciał poświęcić swoje badania.

Warto również zwrócić uwagę, iż dość nieprzyjemnie brzmi dla czytelnika autoreklama, jakiej nie szczędzi autor sobie, zwłaszcza na s. 156—157.

Książka Lankaua pozbawiona jest spisu wykorzystanych źródeł i literatury. Konstrukcja przypisów, zasady cytowania opracowań i źródeł itp. pozostawiają wiele do życzenia. Odpowiedzialność za te braki obciąża oczywiście bardziej wydawnictwo niż autora, chociaż w pewnej mierze jest nieuchronnym skutkiem autorskiej koncepcji.

Praca dra Lankaua służyć będzie każdemu historykowi prasy polskiej w XVII wieku jako podręczne kompendium dat, faktów i cytatów — skonstruowane chaotycznie, ale zawierające sporo cennych materiałów. Natomiast na pierwszą próbę studium monograficznego o początkach prasy polskiej nadal niestety musimy czekać.

Jerzy Łojek

² Przykładem może być tu naiwna charakterystyka tła politycznego „Mercuriusza“ (s. 112 i nast.) lub opis przełomu w dziejach społecznych i kulturalnych Europy i Polski na początku XVIII wieku (s. 225 i nast.).